



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >OPTYMiSTA<



**Polski Komitet Pomocy Społecznej**  
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska

## PAŹDZIERNIK - Październik chodzi po kraju, cichnie ptactwo w gaju

### Październik - miesiąc zodiakalnej Wagi

*Wagi* unikają konfliktów i mają pozytywne podejście do życia, co działa na innych ludzi jak magnes. W ich życiu najważniejsze są harmonia i spokój – także w relacjach z innymi. Osoby urodzone pod tym znakiem nie lubią ryzyka i są empatyczne, dzięki czemu są oddanymi przyjaciółmi i troskliwymi partnerami.



### To lubię – FELIETON... y

Aj aj, jaki pojemny temat, można tu o wszystkim... Ponieważ wciąż się kształcę w pisaniu felietonów, czy też raczej felietoników (edukacja permanentna jak najbardziej ☺) chętnie wynotowałam sobie rady n/t, jakich udziela Tomasz Jastrun, syn Mieczysława. Otóż przykazania dla felietonisty są następujące: - Po pierwsze: nie nudzić. Po drugie: nie kłamać, tylko czasami podkreślać. Po trzecie: być odważnym, ale nie bezczelnym. I pisać o tym, co ważne. Dodałabym tu jeszcze koniecznie – emocjonalność i wielostylowość! A może przytoczę też definicję znalezioną w Internecie? Oto ona:

*„FELIETON - to krótki utwór napisany w sposób żartobliwy, utrzymany w osobistym tonie. Napisany w sposób lekki i efektowny. Tekst felietonowy nie może być poważny musi być pisany z dystansem, ma on być wyczuwalny. Zwykle o tematyce społecznej, obyczajowej lub kulturalnej. Tak naprawdę felieton jest to ironiczny, prześmiewczy, niekiedy nawet szyderczy tekst na poważne tematy - opowiada o sytuacjach, wydarzeniach, cechach ludzkich i o społeczeństwie oraz społecznościach (środowiskach) i bywa przy tym złośliwy, czasami nieprzyjemny, ale zawsze budzi śmiech, aczkolwiek niekiedy przez łzy. Aby napisać dobry felieton potrzebne są - poza autorem - 5 rzeczy: świetny tytuł, sarkastyczne poczucie humoru, umiejętność piętnowania sytuacji absurdalnych, swoboda w posługiwaniu się anegdotą i zabawnymi powiedzonkami oraz celna pointa.”*

~ bkl

## Kraków - miasto poezji

### Jesień w Krakowie

Opadły z liśćmi lata, dni  
jak liście żółkły ciepłe sny  
nakryły płatki ścieżkę zdarzeń  
na miasta twarzy deszczu łzy  
w Krakowie lato było już  
w Krakowie lato było wczoraj  
na astry żółta przyszła pora  
czerwone zwiędły pęki róż  
wieczorom długim końca brak  
ulicom cichym wiatru dosyć  
i płynie czarna, czarna smuga nocy  
na miasto jesień wkłada płaszcz  
w Krakowie lato było już...

*Andrzej Sikorowski*



### Kraków to pryzmat

Kraków to pryzmat,  
Przez który pięknieje Ojczyzna.

*Jan Sztaudynger*



Salon Poezji to miejsce, gdzie słowo odzyskuje godność, staje się naszym przyjacielem, pomaga zrozumieć świat, drugiego człowieka, oswaja cierpienie. Całe szczęście, że są poeci, którzy słowa potrafią ułożyć tak, że często w prosty sposób przedstawiają najważniejsze prawdy o życiu.

- Anna Dymna

Euterpe - muza poezji lirycznej

### Adios, pomidory!

Minął sierpień, minął wrzesień.  
Znów październik i ta jesień  
Rozpostarła melancholii mglisty woal.  
Nie żałuję letnich dzionków,  
Róż, poziomek i skowronków.  
Lecz jednego, jedyne jest mi żal.  
Adios, pomidory!  
Adios, ulubione  
Słoneczka zachodzące  
Za mój zimowy stół!  
Nadchodzą znów wieczory  
Sałatki nie jedzonej,  
Tęsknoty dojmującej  
I łzy przelkniętej w pół(...)

*Jeremi Przybora*



### SENTENCJE

**\* Zużyty czas składajmy ostrożnie na wysypiskach wspomnień**  
Wiesław Czermak - Nowina

**\*\* Dobrodziejstwa piszą się na piasku, a krzywdy ryją się na kamieniu**  
Przysłowie polskie

**\*\*\* Każdy skarży się na swoją pamięć, a nikt nie skarży się na swój rozum**  
François de La Rochefoucauld, Maksymy

## .....U BACY.....

Siedzi baka na drzewie i śpiewa. Przechodzi turysta.

- Baco, spadniecie, na drzewie się nie śpiewa.

- Nie spadne.

Za godzinę wraca turysta, patrzy, a pod drzewem leży baka.

- A mówiłem wam, baco - nie śpiewa się na drzewie.

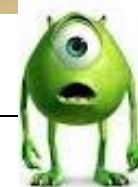
- Śpiwo się, śpiwo, ino się nie tańcy.



W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z górąlem:

- Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?

- A to by było... trzeci raz w tym tygodniu...



### Edward Stachura Kropka nad ypsylonem /fragment/

(...) ty akselbancie, ty kurdebalansie, ty kurdemolu, ty zębolu, ty szczerbolu, ty rybo scdwudyszna, ty wypukła flądru, ty śnięty halibucie, ty śmierdzący skunksie, ty moreno denna, ty mule epoki, ty zbuku, ty kwadratowe jajco, ty artysto, ty prywaciarzu, ty intelektualisto badylarzu, ty talencie na zakręcie, ty geniuszu z przymusu, ty wajszwancu od awansu, ty awangardo ariegardy, ty tabako w rogu, ty neptku, ty nadrachu, ty meneliku, ty sedesie z bakelitu, ty koterio, ty komitywo, ty kombinacjo, ty machinacjo, ty metodo kupiecka, ty dolary i piernaty, ty a dalejże ty w szmaty, ty lichwiarzu, ty wekslu, ty kwicie, ty kleksie, ty pecie, ty bzdecie, ty przykry typie, ty makieto, ty tapeto, ty tandeto, ty torbo, ty torbielu, ty drągu w dziejowym przeciągu, ty kij, ty kij ci w oko, ty hak ci w smak, ty nogo, ty fujaro, ty klarnece, ty bidecie, ty kiblu, ty biegunko, ty kałmasznawardze, ty flujo, ty szujo, ty muchoplujko ze złotym zębem, ty mrowkolwie plamistoskrzydły, ty kawale chama w odcieniu yellow bahama, ty palcu w nosie, ty baboku, ty obiboku, ty bago, ty zgago, ty dzwonie bez serca, ty emalio z nocnika, ty czarnodupcu, ty kolcogłówku, ty capie, ty wawrzonie, ty luluchu, ty patafianie, ty palancie, ty palantówo, ty szajbusie, ty aparycjonisto, ty kulturysto, ty żigolaku, ty łajdaku, ty chechłaku, ty lebiego, ty alfonsie i omego, ty przykry typie, ty konwenujący kołnierzyku, ty zerowokątny czytelniku, ty literacki żywociku, ty kawiarnio, ty rupieciarnio, ty trupieciarnio, ty chałturo, ty paprochu, ty farfoclu, ty chęcho, ty chachmęcie, ty chebdo, ty chwaście, ty mydłku, ty mizdrzaku, ty wyskrobku, ty cycyku, ty sikawo, ty siuśmajtku (...)

**Kropka nad ypsylonem** – to poemat autorstwa **Edwarda Stachury** powstały w 1975 roku.

Po raz pierwszy został opublikowany pod koniec 1975 roku w 12. numerze „Twórczości”.

Utwór jest buntem pisarza wobec społeczeństwa, któremu Edward Stachura zarzuca obojętność oraz brak zdolności widzenia rzeczy istotnych, takich jak piękno świata oraz wartość życia. W poemacie autor wznosi wartość indywidualizmu nad przeciętność, dlatego prosi, aby skończono tłamszenie jednostek wybijających się ponad obowiązujące schematy.

Formuła poematu ma charakter groteski, jednak przy jego pomocy Edward Stachura ukazuje sposób postrzegania świata. Główna postać poematu i zarazem największy wróg narratora to Schemat. Cały utwór przeplata jak refren dwuwiersz:

**pomóż wspomóż dopomóż wyjątku czuły  
odeprzeć tłumne armie reguły**

Stachura był inny, szczególny. Od dziecka. Stał się idolem wrażliwców, ludzi zakochanych w podróżowaniu bez celu, w gitarowych wieczorach, śpiewaniu o tym, co najważniejsze. Wymykał się systemom i klasyfikacjom. Pisał o miłości i o niezgodzie na świat. Stał się uosobieniem wolności, choć dzisiaj wiadomo, że wolność Stachury miała swoją cenę i swoje ograniczenia. Uczył kolejne pokolenia, jak pokochać pogranicza świata, Polski, ale też te inne, krawędzie rzeczywistości, w której żył on i jemu bliscy. Edward Stachura. - jaki był naprawdę? Obraz, jaki wyłania się ze wspomnień bliskich mu osób jest bardzo niejednoznaczny i pełen sprzeczności.